№ 68. Czwartek, 28 marca (9 kwietnia) 1874. № 68.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 29 marca (10 kwietnia), — *Wel.* św. Marka.
W sobotę, 30 marca (11 kwietnia), — *Wel.* św. Joanna sp.
W niedzielę, 31 marca (12 kwietnia), — św. Woskr. Christa.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 19; zach. o godz. 6 min. 45.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie. *Dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1874 roku.*

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %.	Kierunek wiatru.
g. 7	748.7	+ 5.8	97	pół.-zachodni.
1	750.4	+ 8.3	71	pół.-zachodni.
9	751.5	+ 4.8	88	spokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 29 marca (10 kwietnia), — św. Ezechiela pr.
W sobotę, 30 marca (11 kwietnia), — św. Leona pap.
W niedzielę, 31 marca (12 kwietnia), — św. Juljusza pap.

Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 9.

* W niedzielę, 24 marca, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować zawiadującego kasą emerytalną wydziału Marynarki i naczelnika Kancelarji Komitetu ranionych, rzeczywistego radcę stanu *Pieszczurowa.*

* W niedzielę, 24 marca, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować smoleńskiego gubernjalnego marszałka szlachty, kamer-junkra, sekretarza kolegjalnego księcia *Urusowa.*

* W niedzielę, 24 marca, Nadzwyczajny Poseł Pełnomocny Minister Rzeczypospolitej Peruwiańskiej, senator *de Lavalle* miał zaszczyt przedstawiać się na posłuchaniu Najjaśniejszej Pani.

Następnie byli przedstawieni Jej Cesarskiej Mości: sprawujący interesa Japonji *Josimoto-Chanabusa;* sekretarze Misji japońskiej: *Chirojasu-Nakamura* i *Cikatomo-Siga,* oraz zostający przy tejże Missji, *Kacuaki-Jamanouci* i *Tadanori-Najtoo.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Okólnik Ministra Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Naukowych.

(*16 marca 1874 roku.*)

Dla obznajmienia nauczycieli elementarnych szkół ludowych z najlepszemi metodami nauczania, dla odnowienia i uzupełnienia wiadomości tych nauczycieli w wykładanych przez nich przedmiotach i w ogóle dla udoskonalenia ich w sprawie prowadzenia ukształcenia elementarnego, w różnych miejscowościach Cesarstwa, w tej liczbie i w gubernjach wchodzących do składu powierzonego panu okręgu naukowego, urządzają się corocznie, za mojem upoważnieniem, zjazdy nauczycielskie, albo, co jest to samo, krótkie kursa pedagogiczne, otwierane zwykle na podania ziemstwa, Miejskich Rad i Urzędów lub Rad Szkolnych.

Rozpatrując nadsyłane do Ministerstwa Oświecenia Publicznego, sprawozdania o tych zjazdach, nie mogłem nie zwrócić uwagi na następujące strony w urządzeniu pomienionych kursów: 1) na nich prawie zawsze bywa jeden przewodnik lub wykładający, 2) termin kursów rzadko przenosi dwa tygodnie; 3) kursa odbywają się przy takich zakładach naukowych, do zadania których nie wchodzi przysposabianie nauczycieli dla szkół ludowych, albo zewnątrz stosunku z wszelkim zakładem naukowym; przy zakładach zaś mających za specjalne swe zadanie przysposobienie nauczycieli, to jest przy seminarjach nauczycielskich, zjazdy prawie nigdy nie odbywają się.

Nie można zaprzeczyć, że zjazdy pedagogiczne, urządzane i przy wspomnionych okolicznościach, mogą przynosić pewną część korzyści nauczycielom, którzy uczęszczają na te zjazdy; lecz jestem przekonany, że zjazdom tym towarzyszyłyby bardziej dobroczynne następstwa dla ich słuchaczy, gdyby pomienione zjazdy były urządzane przy seminarjach nauczycielskich, które z samego swego urządzenia i zadania przedstawiały by dla nich daleko bardziej sprzyjające pod względem pedagogicznym warunki, niż inne jakiekolwiek bądź zakłady naukowe. W razie urzeczywistnienia tego środka, prace wykładu i przewodniczenia na zjazdach dzielone by były pomiędzy kilku pedagogów, co niewątpliwie powiększyłoby pożytek przynoszony przez zjazdy, szczególniej gdyby przytem i termin zatrudnień na kursach był wyznaczany dłuższy, w przybliżeniu od 4 do 6 tygodni. Takie przekonanie całkowicie potwierdza się przez próbę zrobioną, za mojem rozporządzeniem, w Warszawskim okręgu naukowym, gdzie zjazdy nauczycielskie właśnie urządzają się na wyrażonych przezemnie zasadach. Oprócz tego, urządzanie zjazdów nauczycielskich przy seminarjach nauczycielskich może ustanowić pomiędzy temi zakładami a nauczycielami szkół elementarnych, uczęszczającymi na te zjazdy, żywy związek, który posłuży do niewątpliwego pożytku dla jednej i drugiej strony.

Dla tego pragnąłbym, aby i w powierzonym jaśnie wielmożnemu panu okręgu naukowym, pomienione zjazdy nauczycielskie były, w miarę możności, urządzane przy miejscowych seminarjach nauczycielskich, tak rządowych, jak i ziemskich, przy których pan uznasz za dogodne, z zastrzeżeniem, aby na takowych zjazdach przewodnikami lub wykładającymi byli nauczyciele seminarjów i nauczyciele elementarnych przy nich szkół, przy udziale ich dyrektorów, żeby programata i rozkład zatrudnień na zjazdach były układane przez Rady Pedagogiczne seminarjów i żeby pieniądze, przeznaczane zwykle przez organizatorów zjazdów na wynagrodzenie ich przewodników, za porozumieniem z organizatorami były rozdzielane pomiędzy urzędników seminarjów, którzy będą pracowali na zjazdach.

Zawiadamiając o powyższem jaśnie wielmożnego pana dla zastosowania się, najuprzejmiej proszę cię, szanowny panie, abyś zawiadomił o tem tak inspektorów szkół ludowych podwładnego panu okręgu, żeby w razie starań o otwarcie zjazdów pedagogicznych, proponowali ich organizatorom, czy nie uznają możności urządzania zjazdów na wskazanych podstawach przy miejscowych seminarjach nauczycielskich, jak i zwierzchności tych zakładów, żeby ze swej strony udzielały pomoc do o ile można najlepszego urządzenia zjazdów pedagogicznych.

Przytem uważam za niezbyteczne dodać, że obecne polecenie wcale nie zmienia istniejącego porządku upoważniania zjazdów nauczycielskich, z tą tylko różnicą, że czuwanie nad zjazdami, otwieranemi przy rządowych seminarjach nauczycielskich i przedstawianie sprawozdań o rezultatach tych zjazdów, powinno być poruczane dyrektorom pomienionych seminarjów, zamiast inspektorom szkół ludowych.

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie Art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej Uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl Art. 910 Kodeksu Cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 18 marca r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Henryka Antoniego Lesla z dnia 3 (15) marca 1850 roku, zapis rs. 60 na wieczysty fundusz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, dla wydania procentów z takowego, tytułem wsparcia jednej biednej osobie, wstydzącej się żebrać, przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych, i z zachowaniem praw osób trzecich.

Wykaz biegu naturalnej ospy w Cesarstwie, według urzędowych doniesień, nadesłanych do Departamentu Lekarskiego od 17 do 24 marca 1874 roku

	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Umarło.	Pozostało.
W gubernji Płockiej:				
w powiecie Przasnyskim od 8 do 15 marca.	14	—	2	12
W gubernji Suwałkskiej.				
w powiatach:				
w Suwałkskim pozostało 2; do 18 lutego	—	2	—	—
Augustowskim pozostał 1; do 23 lutego	8	1	2	6
Kalwaryjskim pozostało 5; do 1 marca.	3	6	1	1
Marjampolskim do 8 lutego . .	210	61	31	68

(*Gon. Urzęd.*).

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z PŁOCKA.

(*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*).
18 (30) marca 1874 r.

Wczoraj artyści towarzystwa p. Texla dali ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

Przez sześć miesięcy publiczność płocka korzystała z dobrego składu towarzystwa teatralnego, będącego pod dyrekcją p. J. Texla: składy towarzystw poprzednich entreprenerów całkiem blakną i nikną w obec składu towarzystwa, które tylko co opuściło Płock. Takich aktorów jak panna J. Czapska, pani Borkowska, pp. Prohazka, Moszyński, Kaliciński, Carmantrant, Idziakowski, Tomaszewicz i sam dyrektor, p. Texel, płockiej publiczności rzadko zdarza się widzieć. Mowa pożegnalna, powiedziana przez p. Texla do publiczności na ostatniem przedstawieniu, wzruszyła słuchaczy do głębi duszy. Wynurzyła ona serdeczne podziękowanie ze strony wszystkich aktorów i aktorek, właśnie zgromadzonych na scenie, za gorliwe uczęszczanie na przedstawienia teatralne.

Dobry początek—dobry i koniec. Rzeczywiście, w ciągu 108 przedstawień danych przez p. Texla dla publiczności, nie było ani jednego wypadku podobnego do tych, jakie zdarzały się poprzednio.

Życzymy, aby i na przyszłość p. Texel ze swem towarzystwem, w obecnym jego składzie i z tą samą orkiestrą, nie zapomniał o Płocku, gdzie zawsze znajdzie gościnne przyjęcie i szczerą życzliwość ze strony publiczności.

Krzeszło Nr. 78.

* Ze sprawozdania **Kieleckiej Rady Gubernjalnej dobroczynności publicznej za rok 1872,** ogłoszonego drukiem w tych dniach, okazuje się: że pod zarządem rady gub. i 4 powiatowych: miechowskiej, pinczowskiej, olkuskiej i stopnickiej, znajdowały się 4 stałe szpitale, 2 czasowe przy zakładach wód mineralnych, 1 ochrona dla dzieci i 7 przytułków dla starców i kalek; razem 14 zakładów dobroczynnych, w tej liczbie w mieście gub. Kielcach 3, w powiatach 11.

Etatowa liczba łóżek w szpitalach była taka sama jak w 1871 r. a mianowicie: św. Aleksandra w Kielcach 50, św. Anny w m. Miechowie 20, św. Błażeja w m. Olkuszu 36, św. Karola w o. Stopnicy 30, św. Mikołaja w Busku 32, św. Edwarda w m. Solcu 16.

Ruch chorych w szpitalach w 1872 r. był następujący: w szpitalu św. Aleksandra, z pozostałymi z poprzedniego roku, korzystało z kuracji 735 osób, zmarło 55, wyzdrowiało 676, pozostało w szpitalu z końcem roku 59. Średnia cyfra leczących się na dobę 45,3, śmiertelność 7,5, liczba dni kuracji jednego człowieka 22,5.

W szpitalu św: Błażeja było chorych w ciągu roku 297, zmarło 26, wyzdrowiało 269, pozostało od następnego roku 28. Srednia cyfra leczących się w szpitalu olkuskim na dobę 22,8, śmiertelność 8,8, liczba przebytych dni przez chorego 28,0.

W szpitalu św. Karola w przeciągu 1872 roku znajdowało się na leczeniu 544 ludzi, zmarło 17, wypisało się 522, pozostało na rok następny 22 osoby. Srednia cyfra w szpitalu stopnickim chorych na dobę 23,7, śmiertelność 3,1, liczba przebytych dni przez jednego chorego 15,9.

W szpitalu św. Anny w 1872 r. przebywało chorych 304, zmarło 32, wyzdrowiało 336, pozostało na dalszej kuracji z końcem roku 15. Przeciętna liczba leczonych na dobę w szpitalu miechowskim 24,4, śmiertelność 9,1, liczba przebytych dni przez jednego chorego 25,7.

W czasowych szpitalach przy zakładach wód mineralnych leczyło się: w Busku 126 ludzi, średnia cyfra chorych na dobę 14,0, śmiertelność 0,8, liczba dni przebytych przez jednego chorego w szpitalu 34;5.

W Soleckim szpitalu było chorych w 1872 r. 58, przeciętna liczba etatowych dni dla jednego chorego 28,9.

Ogółem w 6 szpitalach gub. kieleckiej w 1872 r. było chorych 2,111, z tej liczby zmarło 131, wyzdrowiało 1,856. Odpowiednio do przebytego czasu przez chorych w zakładach, przedstawiają się następujące rezultaty: liczba etatowych dni 48,459. Średnia liczba chorych dziennie 176,4, czas kuracyjnych dni dla jednego człowieka 54,8. Śmiertelność do ogólnej liczby chorych w stałych szpitalach przedstawiała następujące dane: w 1872 roku na 1,927 chorych umarło 131 ludzi, w 1871 r. na 1,398 było zmarłych 118,—zatem na 100 chorych zmarło w 1872 r. 6,8, w 1871 r. 6,2, Największa śmiertelność była w szpitalu miechowskim, 9,1 na 100, najmniejsza w szpitalu stopnickim, 3,1.

Liczba chorych wojskowych, leczących się w cywilnych szpitalach gubernji kieleckiej, była następująca: na 1872 rok pozostawało chorych niższych stopni wojskowych 28, w ciągu roku przybyło 342, razem było 370; z tej liczby wyzdrowiało 306, odstawiono do wojennych lazaretów 26, zmarło 18—razem ubyło 350, pozostało na rok następny 20. Chorzy wojskowi przebyli 9,650 etatowych dni, średnia cyfra kuracji jednego człowieka 26 dni, dziennie przebywało w szpitalach 26,5; w 1871 roku ogólna liczba wojskowych chorych była 417, średnia cyfra na dobę 318.

Syfilitycznych chorych w 4 stałych szpitalach znajdowało się w sprawozdawczym roku 245, w tej liczbie mężczyzn 70, kobiet 172, dzieci 3, a ponieważ w 1871 roku leczyło się syfilitycznych chorych 214 osób, zatem w 1872 roku było więcej 31 ludzi.

W kieleckiej ochronie, do dnia 1 stycznia 1872 roku utrzymywanych było dzieci 18, w ciągu roku przybyło 13—razem 31. Dzieci przebyły w ochronie 9,855 etatowych dni, zatem średnia cyfra na dobę była 27 dzieci.

W siedmiu przytułkach dla kalek, zostających pod zarządem rady gubernialnej, znajdowało się w 1872 r. 52 osoby, w tej liczbie mężczyzn 21, kobiet 31.

Kapitały należące do zakładów dobroczynnych są: lokowane w Banku Polskim: zakładowego 42,604 rs. $5^{3}/_{4}$ kop., zapasowego 7,864 rs. 93 kop., ubezpieczonych hipotecznie na 5% 7,915 rs. 10 k. i na 6% 4,475 rs.; razem fundusze dobroczynności dają summę 62,859 rs. $8^{3}/_{4}$ kop. Nieruchomości należące do zakładów dobroczynnych w przybliżeniu dają wartość 40,000 rs.

W 1871 r. poniesiono wydatki na pobudowanie dwóch domów, dla pomieszczenia ochrony dzieci i przytułku dla starców w m. Kielcach, na co wydano 4,586 rs. $75^{1}/_{2}$ kop.—Oprócz tego założono ogród i gospodarcze zabudowania przy ochronie, na jaki to cel wydatkowano 234 rs. Dla uskutecznienia tych niezbędnych wydatków, stały dochód zakładów nie wystarczał i dla tego Rada gubernjalna asygnowała jako zapomogę z funduszów przypadkowych dla ochrony 1,129 rs. $18^{1}/_{4}$ k. a dla przytułku kalek w Kielcach 265 rs. $35^{1}/_{2}$ k. Chylący się do upadku dom przytułku starców w Pinczowie, potrzebował niezwłocznej reperacji, na jaką wyasygnowano 224 rs. 75 kop. Wydatek ten pokryty został częścią z oszczędności przytułku z lat dawniejszych, częścią zaś rs. 100 wydanymi przez Radę gubernjalną z dochodów przypadkowych.

Niezależnie od summ stanowiących własność zakładów dobroczynnych w gubernji kieleckiej, pod zarządem Rady gubernjalnej pozostają kapitały należace do Siostr Miłosierdzia, przy szpitalu S-go Aleksandra pomieszczonych. Kapitał ten znajduje się: na hipotecznem ubezpieczeniu 6% 13,500 rs., na 5% 2,025 rs. i w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 120 rs.—zazem 15,645 rubli.

* W Kaliszu powstała myśl założenia **Towarzystwa Dobroczynności,** na podobieństwo takichże instytucij w Lublinie i w Kielcach. Mówiąc o tem *Kaliszanin* donosi zarazem, że odbywają się w tym celu przedwstępne narady.

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w mieście Płocku, od 6 (18) do 12 (24) marca 1874 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 13 rub. 94 kop., II-go gatunku 12 rub. 79 kop., żyta I-go gatunku 9 rub. 35 kop., II-go gatunku 9 rub. $18^{1}/_{2}$ kop., jęczmienia I-go gatunku 7 rub. 62 kop., II-go gatunku 7 rub. 38 kop., owsa I-go gatunku 5 rub. 41 kop., II-go gatunku 5 rub. $16^{1}/_{2}$ kop., rzepaku 11 rub. 48 k., grochu 8 rub. 86 kop., gryki 7 rub. 87 kop., kartofli 3 rub. 69 kop., kaszy jaglanej 21 rub. 32 kop., jęczmiennej 11 rub. 98 kop., owsianej 19 rub. 68 kop., gryczanej grubej 14 rub. 76 kop., drobnej 21 rub. 32 kop., mąki pszennej I-go gatunku 14 rub. 76 kop., II-go gatunku 11 rub. 48 k., żytniej 9 rub. 84 k.; za funt: chleba pytlowego $3^{1}/_{2}$, kop., razowego $2^{1}/_{2}$ kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 12 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., z wołów krajowych $11^{1}/_{2}$ kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop., za pud: siana 40 kop., słomy 20 kop; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 6 rub. 10 kop.; wódki 46% Trallesa 3 rub. 47 kop.; za worek płócienny czetwiertniowy 75 kop. (*Dziennik Gub. Płocki*).

* Dnia 15 (27) lutego, we wsi Skąpie, w gminie Zamoście, w powiecie Noworadomskim, w gubernji

Petrokowskiej, włościanka Katarzyna Olczyk, pracując przy młocarni, przez nieostrożność porwana została przez koło i tak **silnie poraniona**, że następnego dnia **umarła**.

—

* Dnia 27 lutego (11 marca), w m. Petrokowie, małoletnia córka strażnika ziemskiego Fiedorowa, Zofja, pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież, i w skutku poparzenia się następnego dnia **umarła**.

—

* Dnia 28 lutego (12 marca), we wsi Restarzewie, w gminie Chociwiu, w powiecie Łaskim, włościanin Karol Szymański, mający lat 53, wkładając na wóz drzewo budulcowe, przez nieostrożność dostał się pod spadające drzewo, które **zabiło go na miejscu**. (*Dziennik Gub. Petrokowski*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Tydzień giełdowy.** Wpływ jaki wywierają na stosunek naszej waluty pogorszające się notowania berlińskie, silnie objawił się w usposobieniu giełdy warszawskiej przy normowaniu kursów weksli zagranicznych w zeszłym tygodniu. Kierunek bowiem, w którym takowe w poprzedzających perjodach traktowane były zupełnie zwichniętym został i ciągle postępująca podwyżka owładnęła operacje, szczególnie w wekslach pruskich porobione. Kiedy nadto z końcem tygodnia święta u starozakonnych przerzedziły szeregi interesantów i Petersburg niespodziewanie także kursy weksli londyńskich i innych dewiz podniósł, niekorzystna dla tutejszych interesów tendencja, mimo zmniejszających się tranzakcij, jeszcze bardziej się wzmocniła, i na podwyższenie wszystkich kursów oddziałała. I tak: weksle na Berlin 3-miesięczne podniosły się o $^1/_2$% z 107,70—107,40 na 108,15—107,85, krótki o $^2/_3$% z 107,47$^1/_2$—107,17$^1/_2$ na 108,07$^1/_2$—107,77$^1/_2$. Inne miejscowości niemieckie stanęły w długich trasowaniach z 107,55—107,25 o $^7/_{12}$% wyżej na 108,07$^1/_2$—107,77$^1/_2$, w krótkich o $^2/_3$% wyżej z 107,40—107,10 na 108—107,70. Londyn podskoczył z 7,24—7,22 na 7,26—7,24. Paryż z 87,15—86,85 na 87,30 w żądaniu. Wiedeń z zaofiarowanego kursu 96 (106$^2/_3$), poszedł na 96,30 (107), krótki z 96,90 (107$^2/_3$) na 97,05 (107$^5/_6$).

Wstrzemięźliwa podaż, nastrój świąteczny i podrożenie kursów zepchnęły ilość obrotów do kategorij mniej jak średnich. Weksle na Berlin i inne miejscowości niemieckie z jakimkolwiek terminem, były poszukiwane i żwawo zabierane, inne dewizy miały także swoje dnie większego popytu. Petersburg 3-miesięczny po 98,62$^1/_2$, jak również i krótkoprzekazowy niżej 100, w mnieszych tylko sumach obracano.

W papierach tutejszych publicznych uwydatnia się ciągle obojętna postawa spekulacji i brak ożywienia w codziennych obrotach, które w końcu tygodnia przez święta do minimum sprowadzone zostały, przez co kursy głównych tutejszych efektów znowu ucierpiały. Po skończonem losowaniu, listy zastawne 4% stanęły na 93,55—93,25 a listy zastawne 5% początkowo z 91,90—91,60 traktowane, obniżyły się do 91,70—91,40. Listy likwidacyjne zeszły z 77,95—77,65 na 77,65—77,35. Listy zastawne m. Warszawy, które w obu serjach kursem się zrównały były, zmieniły w bieżącym perjodzie stanowisko swoje: 1-a na 87,20—86,90, 2-a na 86,90—86,60. Listy zastawne m. Łodzi w podaży są po 80.

Akcje tutejszych kolei żelaznych w dalszej stagnacji, w żądaniu notowane są: warszawsko-wiedeńskie po 88, warszawsko-terespolskie 112$^1/_2$, łódzkie 100, za to chętnychby miały nabywców małe bydgoskie po 70$^1/_2$, duże po 75$^3/_4$ za sto.

Z akcij banków tutejszych prywatnych, popyt był na akcje banku dyskontowego, za które w końcu żądano 225, płacono 222. Akcje banku handlowego 1-ch 3-ch emisij notowane 263, IV emisji 100 rs. bez kupujących. Z innych wartości kupowano tylko pożyczki premjowe obu emisij, które w końcu podniosły się 1-a na 165$^1/_2$, 2-a na 162. (*Gaz. Hand.*)

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 22 marca, w salach pałacu Zimowego odbyło się, jak donosi *Ruski Inwalid*, przedstawienie Najjaśniejszemu Panu prac Sztabu Głównego, zarządu Głównego Inżenjerji i Departamentu Hidrograficznego Ministerstwa Marynarki. Jednocześnie miał szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Panu swój bogaty zbiór zoologiczny, znany nasz podróżnik do Azji Środkowej, kapitan (obecnie podpułkownik) sztabu jeneralnego Przewalski.

Wystawa roku bieżącego odznaczała się szczególnym interesem, dzięki mnóstwu robót topograficznych, przysłanych przez nasze wschodnie i azjatyckie okręgi wojskowe i zawierających ciekawe dane jeograficzne i topograficzne o mało znanych krajach nad morzem Aralskiem. Wśród prac tych, szczególną uwagę zwracają na się liczne pomiary i rekonesanse, wykonane podczas wyprawy chiwińskiej.

—

* Dnia 21 marca, pierwszym pociągiem kolei żelaznej petersburgskiej, raczył przyjechać do Kronsztadu dowódca fregaty szrubowej o 11 działach „Swietłana," Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz. Wielki Książę stanął w domu głównego dowódcy portu. Zwiedziwszy warsztaty parostatków, w których robione są dla fregaty „Swietłana" nowe kotły parowe, i obejrzawszy inne roboty około uzbrojenia tegoż statku, Jego Cesarska Wysokość raczył wrócić przed wieczorem do Petersburga. Fregata szrubowa „Swietłana" przeznacza się w roku bieżącym do żeglugi wewnętrznej na cztery miesiące.

—

* Nadzwyczajne zebranie ziemskie guberni charkowskiej, na posiedzeniu z 22 lutego r. b., po wysłuchaniu propozycji w przedmiocie **rozpowszechnienia wykształcenia realnego** w gubernji, postanowiło: 1) polecić urzędowi gubernjalnemu opracować i przedstawić na przyszłe zebranie projekt szczegółowy kształcenia realnego w gubernji charkowskiej; 2) wyasygnować na urządzenie w m. Charkowie szkoły realnej 40,000 rs., z rozkładem tej sumy na trzy lata, w równych na każdy rok częściach, i 3) przeznaczoną przez zebranie gubernjalne sumę 40,000 rs. na szkołę realną, wydać pod warunkiem wyasygnowania takiejże sumy i na tenże cel przez ziemstwo powiatowe.

—

* Dnia 15 marca, w południe, Cesarski jacht „Liwadja," wypłynął, jak donosi dziennik *Nikol. Wiestn.*, z **Nikołajewa**, według przeznaczenia, **do Fliessingen**, i o godzinie 7 wieczorem pomyślnie przybył do Odesy.

—

* Dnia 10 marca udał się z Nikołajewa do Sewastopola parostatek „Eriklik." Na dwa dni przedtem rozpoczęły żeglugę statki pocztowe floty Czarnomorskiej. W taki sposób, za stanowczy dzień rozpoczęcia żeglugi w Nikołajewie, należy uważać dzień 8 marca, ponieważ od tego dnia rozpoczęła się **regularna komunikacja pasażerska pomiędzy Odesą a Nikołajewem**, na parostatkach ruskiego Towarzystwa żeglugi parowej i handlu.

—

* Dnia 3 marca, jak donosi gazeta *Kaukaz*, w gmachu gimnazjum tyfliskiego, odbyło się **otwarcie tyfliskiej okręgowej dyrekcji Towarzystwa udzielania pomocy przy rozbiciu się statków**, będącego pod Najdostojniejszym protektoratem Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej.

—

* Gazeta *Gołos* donosi, że 17 marca, na ogólnem zebraniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, znaczną większością głosów przyjęty został wniosek **ofiarowania** z zysków Towarzystwa **25,000 rubli** na korzyść poszkodowanych w skutku nieurodzaju mieszkańców gubernji Samarskiej.

—

* Na stacjach **telegrafu rządowego** za przesyłanie depesz w lutym 1874 roku wpłynęło opłaty telegraficznej 350,976 rubli. W tymże miesiącu w roku zeszłym wpłynęło opłaty 333,036 rubli. W ogóle od 1 stycznia do 1 marca wpłynęło 748,339 rubli, a w poprzednim roku w tymże przeciągu czasu 698,198 rubli.

—

* **Wiadomości z oddziału amu-daryjskiego.** Po dokonanem przez część oddziału amu-daryjskiego poruszeniu w styczniu, dla ukarania turkomanów za popełniane przez nich rabunki pośród podwładnej nam ludności na prawym brzegu Amu, położenie rzeczy znacznie się polepszyło, i według doniesienia pułkownika Iwanowa z 12 lutego, utrwaliła się zupełna spokojność tak w naszym obrębie amu-daryjskim, jak i na lewym brzegu rzeki. Turkomani-jomudzi, w dalszym ciągu wnoszą, chociaż z trudnością, nałożoną na nich karę.

Uzoecka ludność lewego brzegu amu-daryjskiego uczuwa się teraz bezpieczniejszą i z wdzięcznością postępuje względem rosjan, ukazanie się których pomiędzy koczującymi turkomani ocaliło tę ostatnią ludność chaństwa od ucisku jomudów. Ostatni nie marzą już, jak było niedawno, o rabunkach, lecz starają się zaradzić, o ile można, zapobiedz skutkom doznanego spustoszenia.

Stan zdrowia wojsk oddziału amu-daryjskiego był doskonały: chorych było tylko 31.

—

* **Zmniejszenie się żubrów.** Według czasopisma *Lesn. Żurn.*, liczba żubrów w puszczy Białowiezkiej zmniejsza się corocznie, pomimo wszelkich starań zachowania tej rzadkiej i pięknej rasy. Poprzednio liczono ich w puszczy Białowiezkiej przeszło tysiąc, ale w ostatnich latach źle poszło: w 1868 roku było ich 559 sztuk, w 1869—541, w 1870—542, a w 1872 r. tylko 528. Nie można wyjaśnić tego koniecznem wymieraniem rasy; wiadomo, że wysłane do Prus (księciu Pless) żubry, rozmnażają się bardzo pomyślnie. Główna przyczyna jest ta, że żubry nie mają co jeść. Poprzednie wypalania i wyręby w puszczy nie są robione; zarasta ona chwastami a dobrych łącznych miejsc nie starczy, dla tego że znaczna ich część przeszła do włościan. Wiele szkody żubrom sprawiają i wilki. Nakoniec łowienie żywych żubrów dla odsyłania do różnych muzeów, zawsze ma następstwem śmierć kilku, z przestrachu i rozbicia się.

—

* **Kiszyniew.** Według doniesienia *Dziennika Gubernjalnego Besarabskiego*, w Kiszyniewie zamierzone jest założenie **Towarzystwa myśliwskiego**. Polowanie w okolicach Kiszyniewa i w powiatach jest silnie rozwinięte, ale jednocześnie odbywa się nie na racjonalnych zasadach, i dla tego Towarzystwo myśliwskie, mając więcej środków, niż osoby prywatne, może robić skuteczniejsze obławy na wilków, które czasami mocno niepokoją miejscowych właścicieli owiec; oprócz tego istniejący obecnie zakaz polowania od 1 marca do 1 lipca, często teraz przekraczany z powodu trudności dozoru nad wszystkimi pojedynczymi myśliwymi, szczególniej włościanami, mógł by być starannie przestrzegany przez regularnie uorganizowane Towarzystwo, które mając swych stróży, będzie w stanie pilnować handlarzy zwierzyny na targach w czasie zakazanym.

—

* **Z powiatu odeskiego** donoszą do gazety *Odesk. Wiestn.*, że padające około tygodnia deszcze doskonale przejęły ziemię wilgocią i przysposobiły ją pod jare zasiewy, które już się rozpoczęły w niektórych miejscach. Oziminy, jak powiadają, są doskonałe. Liczni właściciele ziemscy dają obecnie włościanom grunta na kredyt, bez zadatków, aby tylko korzystając z pogody zorali je i posieli.

—

* **Z Aleszek** donoszą do dziennika *Odesk. Wiestn.*, że w ciągu upłynionej zimy, z powodu jej niestałości, Dniepr puszczał trzykrotnie. Po odwilży, która nastąpiła 23—24 stycznia i kilku deszczy, zaczęto siać zboże jare, sadzić kartofle, i wyprowadzono na paszę owce i bydło. Od 10 lutego znów zaczęły się mrozy; termometr wskazywał—18° R. i zaczęły panować wiatry północne i północno-wschodnie. Trwało to do 25 lutego. W ciągu tych 15 dni zasiewy jare mocno ucierpiały, kartofle przepadły, owce i bydło zagnano do obór, chociaż i tu została dla nich nieznaczna ilość siana i słomy; oziminy nie przykryte śniegiem i wydmuchiwane mocnym wiatrem, ucierpiały nie mniej od jarzyn. Obecnie, chociaż znów jest ciepło (do + 14° R.), ale panują wiatry południowe i południowo-zachodnie i powietrze jest suche. Wszystko to sprawia smutek, szczególniej pomiędzy hodującymi owce, którzy w ostatnich dwóch latach wyczerpali zupełnie swe zapasy; ze strachem i nadzieją oczekują na rezultata przyszłości. Nagłe zimna nieco ucieszyły jednak gospodarzy, ponieważ w skutku mrozów wyginęły wszystkie szkodliwe dla pól owady, które w skutku poprzedniej odwilży wylazły z pupek, złożonych jeszcze na jesieni.

—

* *Dziennik Gubernjalny Penzeński* donosi, że tam niedawno, przeszło 10 osób **otruło się rybami solonemi**. W niedzielę, 10 marca, mieszczanka penzeńska Marja Ławrowowa, kupiła w sklepiku Eugenji Bobyninowej kawałek solonego jesiotra wagi 1$^1/_2$ lub 2 funty i około godziny trzeciej po południu jadła tego jesiotra surowego, wraz z córką swą Katarzyną i mieszkającemi u niej mieszczankami Heleną, Audotją Klimowową i Natalją Guginową. Jedli tę rybę i znajdujący się natenczas w gościnie u Ławrowów, obywatel poczesny Michał Pawłow i mieszczanin Aleksander Iwanow. Wieczorem tegoż dnia wszyscy uczestnicy tej nieszczęsnej, z powodu swych następstw, przekąski, uczuli silne mdłości, zawrót głowy i ciemmość w oczach, jednem słowem okazały się na nich wszelkie oznaki otrucia. Chociaż pomoc lekarska udzielona była wszystkim otrutym wcześnie, jednakże nie mogła ocalić od śmierci sześciorga z nich, a mianowicie Marji Ławrowowej, Audotji Klimowowej, Michała Pawłowa, Aleksandra Iwanowa, Natalji Guginowej i Heleny. Pierwsi czworo umarli nad ranem 11-go, ostatnie zaś dwie—12-go. Pozostała przy życiu dotąd tylko Katarzyna Ławrowówna, lecz stan jej jest niebezpieczny. Nie zdołały jeszcze ostygnąć, jak to mówią, pierwsze te ofiary, kiedy taki sam solony jesiotr wyrwał nowe. Syn sklepikarki Bobyninowej, sprzedając Ławrowowej jesiotra, sam zjadł go kawałek i umarł następnego dnia. Oprócz tego, takiego samego jesiotra solonego jadł w sobotę wieczorem, wraz z żoną i bratem, przybyły czasowo do Penzy, pisarz włościowy z wsi Borisówki, i wkrótce potem wszyscy troje zachorowali; pisarz umarł rano 12-go, brat jego wieczorem tegoż dnia, żona zaś, która tylko pokosztowała tej ryby, daje nadzieję wyzdrowienia. Nakoniec ostatnią ofiarą był przybyły niedawno z m. Niższego Łomowa penzeński mieszczanin Aszmarin. I tak, w ciągu trzech dni w Penzie umarło w skutku otrucia się 10 osób, a dwie znajdują się w stanie niebezpieczeństwa. Jak silną jest trucizna rozwijająca się w solonym jesiotrze, można wnosić z tego, że do otrucia pierwszych siedmiorga osób, całkiem było dostateczne 1$^1/_2$ funta ryby, a nawet mniej, ponieważ nieszczęśni nie zjedli całej kupionej ilości. Przy rewizji jesiotra w mieszkaniu Ławrowowej, w sklepiku Bobyninowej i w sklepie kupców Groszowów, zkąd cały był otrzymany, nie dostrzeżono w nim najmniejszych oznak zepsucia lub zarazy — przeciwnie, miał powierzchowność całkiem świeżego i zdrowego produktu. Pomimo takiej pozornej świeżości, obecność w nim trucizny jest niewątpliwa i przytem takiej trucizny, która nie pozostawia najmniejszej nadziei ocalenia, ponieważ medycyna nie tylko nie zna antydotu na nią, ale nawet nie może wykryć jej obecności w danem ciele. Doświadczenie wskazuje, że jedne i te same ryby solone, działające jako najsilniejsza trucizna w kształcie surowym, zgotowane w wodzie, tracą własność trującą i mogą być bez szkody dla zdrowia używane na pokarm.

—

* **Wściekły wilk.** We wsi Sochach, w powiecie Rowieńskim, w gubernji Wołyńskiej, 6 lutego, jak donosi dziennik *Kijewlanin*, wilk napadłszy na bydło rogate, poranił 14 sztuk, z których dwie padły w dwa dni. Tegoż dnia wilk ten przybiegł do uroczyska Wołkowni, napadł na psa leśniczego Franciszka Konopackiego, a kiedy szesnastoletni syn tego ostatniego, Ferdynand, pragnąc obronić psa, rzucił się na wilka z toporem, ten zadał mu 40 ran. Wieczorem tegoż dnia ukazał się we wsi Sielcu, odległej o 10 wiorst i pokąsał chłopca włościańskiego Jana Olchowicza, który wyszedł z chałupy na szczekanie psa, w skutku ukazania się wilka. Następnego dnia wilk ukazał się o 80 wiorst od wsi Sielca, we wsi Ozierach, gdzie wypadkowo pokąsał czworo ludzi: włościanina Szyrmę, jego córkę Marję, córkę djaczka Jakimowicza Teodozję i żyda Spiena; nakoniec popędziwszy za psem, wilk wbiegł do domu włościanina Teodora Kotleja— do pokoju, gdzie Kotlej przycisnął go do ściany widłami żelaznemi, a córka uderzeniem topora w głowę zabiła wilka. Z rozporządzenia policji miejscowej, osobom zranionym przez wilka udzielono pomoc lekarską, a pokąsane psy zabito. Najwięcej przy tem wypadku ucierpieli syn Konopackiego i córka włościanina Szyrmy, którzy zostali strasznie pokąsani.

Z NIEMIEC.

(Od naszego korrespondenta).

W ciągu ostatnich dwóch tygodni, działalność parlamentu niemieckiego nie przedstawiała nic szczególnie wyróżniającego się; nawet w komisji rozpatrującej projekt do prawa o organizacji armji, prace postępowały bardzo zwolna, a to z powodu choroby kanclerza państwa; obecnie zaś komisja pomieniona znajduje się w wielkim kłopocie z powodu przemówienia, w dniu 22 marca, cesarza Wilhelma: zdaniem jego, liczba wojsk, wymagana w projekcie, jest niezbędna. Tymczasem wiadomo, że nawet stronnictwo narodowo-liberalne nie zgadza się na przyjęcie tego artykułu projektu, który stanowi, że armja na stopie pokoju powinna liczyć 401,000 ludzi; wszyscy byli przekonani, że liczba ta zostanie zmniejszona, lecz obecnie przekonanie to zostało zachwiane i wszyscy zaprzątają się kwestją, jak postąpi sobie komisja w obec wyż wspomnianego oświadczenia głowy państwa? Niedawno rozeszła się tu była pomiędzy innemi pogłoska, jakoby w razie, gdyby projekt reorganizacji armji nie został przyjęty przez parlament, ten ostatni zostanie rozwiązany; lecz pogłosce tej zaprzeczyły natychmiast organa urzędowe prasy. W rzeczy samej, trudno przypuścić, ażeby rząd chciał chwycić się takiego środka wśród teraźniejszych okoliczności; stronnictwo klerykalne nie omieszkałoby skorzystać z nowych wyborów i rząd ujrzałby może w składzie nowego parlamentu mniejszą liczbę przychylnych sobie żywiołów, niż posiada ich w teraźniejszym parlamencie. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że rząd nie będzie miał potrzeby rozwiązywać parlament, trudno bowiem przypuścić, ażeby większość teraźniejszego składu parlamentu obstawała za takiemi zmianami w projekcie reorganizacji armji, któreby uczyniły niemożebnym kompromis pomiędzy nią i rządem; główny zresztą artykuł projektu, o kadrach, został już przez komisję przyjęty. Inną całkiem jest kwestja: jak ludność przyjmie nowe prawo o organizacji armji? Następstwa jego zatrważają wielu pod tym względem: czy nie przyczyni się ono do zwiększenia emigracji? Wiadomo, że w ostatnich czasach zaczęła zwiększać się liczba młodych ludzi uchylających się od służby wojskowej za pomocą przesiedlania się do innych krajów: w 1872 roku wydaliło się z kraju, dla uchylenia się od zaciągu wojskowego, około 6,000, w roku zaś zeszłym liczba ta wzrosła do 10,000; jest to liczba dość poważna, zważywszy zwłaszcza, że wyemigrowało najwięcej młodych ludzi.

Walka klerykalna zbogaciła się niedawno jednym jeszcze skandalikiem, który miał miejsce przy zamknięciu seminarjum duchownego w Trewirze. Wypadkowym niby sposobem, w dniu zamknięcia, zwierzchność seminarjum poleciła rozdawać w bramie gmachu żywność ubogim mieszkańcom miasta. Spowodowało to zgromadzenie się u wrót gmachu wielkiego tłumu ubogich, przeważnie kobiet i dzieci; ponieważ zaś wieść o zamiarze zamknięcia w tym dniu seminarjum rozeszła się już była po całem mieście, ku południowi przeto tłumy ludu zaczęły zwiększać się i doszły do kilku tysięcy. O godzinie 1-ej po południu, właściciel sąsiedniej restauracji posłał, stosownie do zwyczaju, obiad dla osób znajdujących się w seminarjum; lecz ponieważ straż policyjna strzeżąca bramy gmachu, nie puściła ludzi niosących obiad, przeto wygłodzeni profesorowie wyszli wkrótce potem z seminarjum dla posilenia się po za jego obrębem. O god. 2-ej profesorowie wrócili i nie zastawszy klucza w zamku drzwi zewnętrznych, otworzyli takowe innym kluczem i weszli do gmachu przy pomocy kilku osób z tłumu. Leżąc w oknach, szanowni profesorowie kłaniali się tłumowi i uśmiechali się do niego życzliwie, chcąc przysposobić go do stawiania oporu władzom policyjnym, które upraszały tłum, ażeby rozszedł się. Wezwano wojsko: oddział piechoty i pół szwadronu huzarów. Starszy burmistrz miasta i dwóch komisarzy policyjnych w asystencji kilku policjantów, weszli do seminarjum i wezwali profesorów do rozejścia się z powodu, że seminarjum ma być zamknięte z rozporządzenia rządu. „Ustąpimy nie inaczej jak w obec siły", odpowiedzieli profesorowie, i jeden z nich dopuścił się nawet obelg. Wkrótce potem zgłosił się naczelnik miasta, który rozkazał 32 żołnierzom zająć gmach, profesorom zaś dał godzinę czasu do namysłu; po upływie tej godziny, profesorowie opuścili gmach, lecz jak się to dzieje zwykle w podobnych wydarzeniach, wyszli w sposób uroczysty, zwolna i z zachowaniem dumnej postawy, przechodząc zaś koło tłumu, kłaniali się mu i uśmiechali się do niego. Przez cały czas tej komedji, jenerał dywizji i oficerowie znajdujący się przy wojskach, upraszali tłumy, ażeby rozeszły się, lecz na tę prośbę, wypowiedzianą uprzejmie, tłumy odpowiedziały zuchwale, co spowodowało, że rozkazano wojskom rozpędzić tłumy z przed gmachu seminarjum, przyczem atoli nie użyto broni; aresztowano tylko dwie osoby z tłumu. Wojska pozostawały przed gmachem seminarjum do godziny 8-ej wieczorem, o 10-ej zaś wszystko uciszyło się.—Historja ta, wielce ucieszna, ma wszelakoż i smutną stronę: świadczy ona o tym wpływie, jaki posiada tu jeszcze duchowieństwo katolickie wśród niższych warstw ludności, widocznie ciemnej i przesądnej, czego dowodzą między innemi wchodzące już w modę w Niemczech zachodnich, za przykładem Francji, wielkie procesje do rozmaitych miejsc świętych..... Nadmienić przytem wypada, że główną rolę w tych procesjach, przypominających średnie wieki, odgrywa żeńska część ludności; ztąd głównie bierze początek dążność do pielgrzymek (*Wallfahrten*).

Śledząc dokładnie teraźniejszą walkę kościelną, przyjść można do przekonania, że jedynie oświata gruntowna wśród mass ludności, zwłaszcza zaś żeńskiej, mogłaby zapewnić władzy świeckiej zwycięztwo nad stronnictwem klerykalnem. Lecz oświata ludowa znajduje się w stanie niezadowalniającym; sumy wydawane na ten cel, np. w Saksonji, są nieznaczne, sam zaś charakter nauczania w szkołach tchnie rutyną, która spostrzegać się daje nawet na najlepszych pensjach w Dreźnie; szkoły zaś ludowe dla ubogiej ludności pozostawiają wiele do życzenia. Pomiędzy nauczycielami szkół elementarnych, jest wprawdzie dość znaczna liczba ludzi energicznych, przejętych ważnością zadania

i usiłujących zaszczepić w szkołach zasady nowoczesne; lecz usiłowaniom ich stoją teraz na przeszkodzie liczne okoliczności nieprzyjazne. Istnieje w Dreźnie kilka kółek mających na celu rozpowszechnianie w społeczeństwie zdrowych pojęć w sferze wychowania i oświaty; na ich zgromadzeniach słyszeć się dają nieraz wyrazy rozsądne z ust pedagogów; lecz niestety, wyrazy te nie odnoszą po większej części skutku. Przy tej sposobności wspomnę o godnej uwagi mowie p. Schumanna, mianej przez niego na ostatniem zebraniu jednego z takich kółek (*Dresdner Erziehungsverein*). Za temat do tej mowy posłużyły znane wyrazy Diesterwega: „prawdziwa oświata zależy na usunięciu różnic dzielących pomiędzy sobą ludzi“. Wychodząc z tej zasady, że celem głównym wychowania powinno być rozwijanie w człowieku przymiotów humanitarnych, p. Schumann przychodzi do wniosku, że i sama droga wiodąca do tego celu, t. j. wychowanie, powinna być jednakowa dla wszystkich. Ponieważ zaś społeczeństwo ludzkie, zarówno dawniejsze jak i teraźniejsze, nie przedstawia soba jednej, zgodnie żyjącej rodziny, lecz podzielone jest na części nieprzyjaźnie względem siebie usposobione, z powodu zachodzących pomiędzy niemi „różnic“ społecznych, politycznych i religijnych, zadaniem przeto prawdziwego wychowania powinno być, przynajmniej, złagodzenie i usunięcie tych „różnic“. Dla tego to powodu, co się tyczy szkół, życzyć należy: 1) ażeby wychowanie (pojmowane przez p. Schumanna w znaczeniu rozległem) młodzieży ludowej nie kończyło się z 14-m rokiem życia, lecz trwało do chwili, w której człowiek stanie się samodzielnym; 2) ażeby dzieci najuboższej nawet klasy ludności postawione zostały w jednakich z innemi dziećmi warunkach względem przedmiotów wykładu, liczby godzin nauki i środków szkolnych; ażeby w klasach tak zwanych „szkół dla ubogich“ (*Armenschule*) uczyło się uczniów nie więcej jak w klasach innych szkół; ażeby nareszcie nauczyciele takich szkół nie byli obarczani nadmiarem liczby godzin i ażeby praca ich była wynagradzana na równi z pracą innych nauczycieli. W ten jedynie sposób można zabliźnić, zdaniem p. Schumanna, rany społeczne ludności tegoczesnej. Przytoczywszy następnie słowa Lutra: *Vor Kinderohren keine Hadersachen* (nie mówcie w obecności dzieci o przedmiotach budzących nienawiść), p. Schumann zakończył swą mowę następującemi pięknemi wyrazami o szkole: powinna ona uczyć nie tego, co zdolne jest różnić ludzi pomiędzy sobą, lecz tego, co może ich jednoczyć“. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie na całe zgromadzenie, które zwróciło się do p. Schumanna z prośbą, ażeby na przyszłem posiedzeniu objaśnił, w jaki sposób zamierza zastosować swoje myśli w praktyce.

Usiłowania takich jak Schumann osobistości, zmierzające do polepszenia teraźniejszego systemu wychowania, stają się zrozumiałemi każdemu, kto ma sposobność poznania tutejszej ludności miejskiej: uczciwość, nawet w „uczciwych" Niemczech, nie jest zjawiskiem powszedniem. Niedotrzymanie danego słowa, nawet umowy formalnej—trafia się dość często; niedokładność roboty, wzajemne eksploatowanie — są również faktami zwykłemi; pod względem zaś tych przywar, t. j. wad, jedna klasa społeczeństwa nie ustępuje drugiej. Oto np. co pisze *Köln. Ztng.* o „prawach" klasy kupieckiej w Niemczech: „Jeżeli który z domów handlowych niemieckich poczyni obstalunki u fabrykanta, to biada temu ostatniemu, gdy wygotuje przedmioty obstalowane w takim czasie, kiedy ceny na ten towar pospadały, albo kiedy obstalujący znajdzie możność lub sposobność do nabycia takiegoż towaru za tańsze pieniądze w innem miejscu; wtedy rozpoczynają się niemiłe dla fabrykanta układy: obstalujący niemiec usiłuje pod wszelkiemi pozorami niedotrzymać umowy; zdarza się nawet, że po otrzymaniu już towaru, odsyła takowy napowrót pod błahym pozorem. Jeżeli zaś towar został przyjęty i nadszedł termin ukończenia rachunków, większe jeszcze nieprzyjemności oczekują fabrykanta..." Lecz dość w tej smutnej materji; przechodzę do innego przedmiotu.

Najciekawszą wiadomością, jaką zakomunikować mogę obecnie z Drezna jest ta, że cerkiew ruska uznaną została urzędownie przez rząd ruski. Roboty ostateczne około budowy cerkwi czynią znaczne postępy, tak, iż w dniu wyznaczonym do jej poświęcenia, 24 maja (5 czerwca), będzie ona prawdopodobnie całkiem gotowa. Nadmienię przy tej sposobności, że z powodu warunków, o których wspomniałem wyżej co do stanu kupieckiego, i które stosują się w równej mierze do rzemieślników, budowa cerkwi kosztuje bardzo drogo, tak iż anszlag pierwotny na 40,000 rs. urosł w kilkakroć; jeżeli zaś pomimo to cerkiew została wybudowana, zawdzięczać należy niewyczerpanej dobroczynności p. W....

Odbył się niedawno w Dreźnie tak zwany jarmark „postny," który ożywił miasto na kilka dni. W dnie jarmarczne, zwłaszcza po południu, Altmarkt, z pobudowanemi na nim budami przepełnionemi taniemi wyrobami fabrycznemi, drobnemi przedmiotami metalowemi i ogromnemi stosami pierników, jak również ulice przyległe, były natłoczone ludem; każda ulica mieściła w sobie jakąś specjalność przemysłu miejscowego: na jednej poustawiane były naczynia kamionkowe, na innej — wyroby bednarskie, gdzieindziej znowu—proste meble z drzewa, owdzie zaś—zabawki dziecinne i t. d. Omyliłby się ten, kto z jarmarku tego chciałby wnosić o stanie przemysłu saskiego: reprezentowani są tu jedynie drobni fabrykanci i rzemieślnicy, którzy produkują tanie rzeczy...

Zaraz po jarmarku rozpoczęły się u nas wystawy kwiatów, odznaczające się doborem wspaniałych roślin; lecz w chwili obecnej, gdy natura budzi się z uśpienia, nie ma wielkiej ochoty do zachwycania się kwiatami umieszczonemi w galerjach oszklonych... Po dniach dżdżystych, mamy prześliczną pogodę wiosenną: na polach i łąkach kwitną już kwiatki, w ogrodach rozwijają się krzewy, i prawdopodobnie za dwa lub trzy tygodnie, całe Drezno i jego okolice przyobleka się zielonością.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Monachium, 8 kwietnia. Wilhelm von Kaulbach, dyrektor akademji malarstwa, zmarł na cholerę wczoraj, o godzinie $8\frac{1}{4}$ wieczorem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Do *Nordd. A. Z.* piszą z Paryża pod 5-m kwietnia: Stronnictwa monarchistów wzburzone są nadzwyczajnie z powodu listu, napisanego przez p. Barthélemy-Saint-Hilaire, przed kilkoma dniami, w imieniu byłego prezydenta rzeczypospolitej, do mieszkańców miasteczka Senlis. Rzeczpospolita konserwatywna popieraną jest w pomienionym liście z otwartością i szczerością, zasługującą w obecnych okolicznościach na uwagę. W liście tym powiedzianem jest między innemi: „Możecie być spokojni panowie co do zamiarów p. Thiersa; przeszłość jego służyć wam może za dostateczny dowód, iż pozostanie wiernym swym obowiązkom patrjotycznym. W razie, gdyby okoliczności wymagały jego wdania się, uczyni on to z powagą, właściwą jego słowu i długiemu doświadczeniu." Nieustanna nieufność, panująca w salonach przedmieścia St. Germain względem p. Thiersa, powiększyła się znowu w jak najwyższym stopniu od chwili ogłoszenia najnowszego listu p. Barthélemy Saint-Hilaire, który uważanym jest jako przestroga. Okoliczność ta, że kolonja francuzka w Japonji przysłała p. Thiersowi właśnie w tych dniach, dla uczczenia go, dwa przepyszne wazony, jako podarunek, powiększa jeszcze rozjątrzenie legitymistów. Jak mniemają, usposobieni nieprzyjaźnie względem p. Thiersa politycy puścili niedawno pogłoskę o śmierci p. Thiersa, szerząc jednocześnie wiadomości o zgonie księcia Bismarcka i hr. Chambord. Wszak potrzeba wywierania na paryżan wrażenia, zaspakajaną być musi za jaką bądź cenę. — W przyszły wtorek rozpoczęte zostaną roboty dla wzniesienia nowozaprojektowanych fortyfikacij, mianowicie położonej blizko Wersalu w miejscowości Buc. Oprócz tego ukończone być mają w ciągu roku bieżącego fortyfikacje pod Valleras i St. Cyr. Fort w tej ostatniej miejscowości zbudowanym być ma tak silnie, jak fort Mont-Valerien.

* Marszałek Mac-Mahon, zwiedzając 16 marca szkołę wojskową w Saint-Cyr, przemówił do uczniów w następujących wyrazach: „Przyjemnie mi jest widzieć wasze wyborne wykształcenie frontowe. Widzę z jaką gorliwością poświęcacie się zawodowi wojskowemu i z jakiem powodzeniem wasi profesorowie i oficerowie zaszczepiają w was zamiłowanie do pracy i zasady nauki wojennej. Jestem zadowolony z was. Powiem wam jeszcze, że znam waszego wybornego ducha, waszą karność, i dziękuję wam za jedno i drugie. Dzięki tej karności i temu duchowi, wyższą nad wszystko będzie dla was służba ojczyźnie, której poświęcicie nie tylko życie wasze, lecz i to, z czem trudniej rozstawać się niż z życiem—wasze przekonania osobiste“. Na ten ostatni frazes gazety zwróciły szczególną uwagę.

* Gazeta *France* donosi pod dniem 16 marca, że roboty w pałacu Elysée prowadzą się czynnie we dnie i w nocy. Byłe apartamenta księcia prezydenta przysposabiają się dla marszałka Mac-Mahona, który zamierza przepędzić kilka dni w Paryżu. Marszałek zajmować będzie ten sam pokój, w którym mieszkał niegdyś Ludwik Napoleon, przyjmować zaś będzie zgłaszające się do niego osoby w tym samym gabinecie, w którym zadecydowany był zamach stanu z 2 grudnia.

---

* Z Somorrostro piszą pod dniem 20 marca: Przytrafiło się dziś wielkie nieszczęście. Jaszczyk z prochem i ładunkami wyleciał w powietrze, wśród massy żołnierzy, z których przeszło sześćdziesięciu zostało ranionych i poparzonych. Pięciu z nich zmarło tegoż dnia zrana, ci zaś, którzy pozostali przy życiu, doznają strasznych męczarni i wielu z nich nie daje nadziei wyzdrowienia. Straszna ta katastrofa spowodowana została prawdopodobnie przez nieostrożność powożącego, który palił fajkę siedząc na jaszczyku. Eksplozja, która wstrząsnęła wszystkiemi domami sąsiedniemi i potłukła mnóstwo szyb w oknach, miała miejsce koło kościoła przepełnionego amunicją. Gdyby ogień dostał się był do wnętrza tego gmachu, to cały oddział zgromadzony w Somorrostro byłby zginął, w kościele bowiem złożone są ogromne massy prochu. Dziwić się nawet wypada, że nie przytrafiło się takie nieszczęście, albowiem jedna głowienka padła na dach kościoła i zapaliła niemal suche drzewo, lecz pewien odważny młody człowiek, chorąży bataljonu ochotników z Barbasto, Don Jose Marguenda y Ferrer, wszedł na dach i ugasił wszczynający się pożar. Książę de la Torre awansował tego młodego człowieka na porucznika.

* *Univers* podaje następujące szczegóły o siłach pretendenta Don Karlosa:

Armja prowincij północnych składa się z sześciu oddziałów: 1) nawarskiego, liczącego 11 bataljonów, po 900 do 1,000 ludzi w każdym, przy 6 działach ośmio i dwunasto-funtowych i 600 koniach: 2) oddział Guipuscoa, liczący 8 batalionów, po 800 ludzi w każdym, 1 szwadron jazdy z 2 działami ośmio-funtowemi, oraz 4 kolumny ruchome, liczące razem 700 do 800 ludzi; 3) biskajski, liczący 12 bataljonów, po 600 do 700 ludzi w każdym, 1 szwadron jazdy i 4 kolumny ruchome; 4) oddział Alavy, liczący 6 bataljonów, po 600 ludzi w każdym, i 1 bataljon arragończyków; 5) kastylski, liczący 5 bataljonów, po 600 ludzi w każdym, i 1 bataljon arragończyków; 6) oddział Navarrety czyli Santanderu, nie całkiem jeszcze uorganizowany, lecz liczący już ogółem 3,500 ludzi.

Wojska skoncentrowane pod Bilbao złożone są: z 12 bataljonów oddziału biskajskiego, 7—oddziału nawarskiego, 5—oddziału Guipuscoa, 5—oddziału Alavy, 1—arragońskiego, 1—kastylskiego i nawarskiego.

Artylerja składa się z 8 dział górskich, 11 moździerzy, 8 dział dwudziesto-czterofuntowych i 4 szesnastofuntowych. Wszystkie te działa podzielone są na 4 baterje.

Parallele pod Bilbao składają się z 6 linij wojsk. Wszystkie drogi położone z tyłu wojsk są oszańcowane i silnie uzbrojone, na wypadek ataku niespodzianego.

Siły zbrojne karlistów wynoszą ogółem 36,000 ludzi; lecz liczba ta nie zgadza się z szczegółami wyż przytoczonemi.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 6 kwietnia. Ajencja Havas* podaje wiadomość, iż rząd przedstawi zgromadzeniu narodowemu, niezwłocznie po pierwszem zebraniu się, projekt do prawa w przedmiocie utworzenia izby pierwszej, której prezes ma być jednocześnie ewentualnym następcą prezydenta rzeczypospolitej. Powiadają iż rząd wezwie zgromadzenie narodowe do jak najśpieszniejszego ile możności roztrząśnięcia pomienionego projektu do prawa. *Moniteur* potwierdza wiadomość, iż pewna frakcja stronnictwa legitymistycznego obstaje za poruszeniem kwestji przywrócenia monarchji niezwłocznie po pierwszem rozpoczęciu posiedzeń zgromadzenia narodowego i podaje pogłoskę, podług której hrabia Chambord zdecydowany jest na podjęcie sprawy tej i popieranie jej osobiście.

* *Madryt 5 kwietnia.* Urzędowa *Gazeta* ogłasza depesze z widowni wojny na północy Hiszpanji, podług których San Pedro de Abanto ostrzeliwanem jest bezustannie. Dziś rocpoczną ogień nowe baterje, posunięte bliżej San Pedro.—W pobliżu Segorbe (prowincja Castellon) oddział karlistowski napadnięty znienacka przez jenerała Weyler, rozbity został zupełnie, pozostawiwszy w ręku wojsk rządowych licznych ranionych i jeńców.

* *Bukareszt 4 kwietnia.* Tegoroczna sesja izby deputowanych i senatu zamknięta została odezwą księcia, w której książę wyrąża obu izbom podziękowanie za ukończenie licznych i ważnych prac. Powiadają, iż w maju r. b. odbędzie się nadzwyczajna sesja.

---

* **Z osób które uczestniczyły w wyprawie,** wysłanej pod dowództwem lejtnanta Camerona dla odszukania Liwingstona, **pozostał obecnie w Afryce tylko Cameron.** Młody Moffat dawno umarł na gorączkę; inni dwaj członkowie wyprawy, lejtnant Murphy i doktór Dillon, nie mogli znieść nużącej podróży i wyjechali z Unjanjem-bay na brzeg. Następnego dnia doktor Dillon, w malignie zastrzelił się; lejtnant Murphy jeszcze nie wrócił na brzeg. Sam tylko porucznik Cameron udaje się dalej do Udżidżi.

---

* Niedaleko Heidenheim, przy budowie kolei żelaznej ztamtąd do Ulmu, znaleziono wiele **rzymskich urn pogrzebowych,** lamp glinianych, z których liczne ozdobione są figurami monet i innych starożytności. Tamże, według dziennika *Mosk. Wiedom.*, odkryte zostały szczątki, na pozór wspaniałego pomnika grobowego: ogromne tafle wapniaku jurajskiego, płaskorzeźbę trzy stopy wysokości z wizerunkiem byka, portret głowy rzymianina i wielką szyszkę sosnową opartą na czterech palmkach, która prawdopodobnie stała na szczycie pomnika. Wszystkie znalezione przedmiota będą umieszczone w muzeum starożytności krajowych, w Sztutgardzie.

---

* **Wypadek na Semeryngu.** W nocy z dnia 1 na 2 b. m. zdarzył się smutny, po raz pierwszy na tej drodze wypadek. Maszyna prowadząca pociąg towarowy oddzieliła się od pociągu i schodząc z ogromną szybkością po drodze spadzistej, wdadła na pociąg towarowy, nie dając czasu na wstrzymanie go. Dwie osoby z obsługi są zabite i wiele ciężko ranionych.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 28 marca (9 kwietnia).

Widowiska.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11\frac{1}{2}$ do $12\frac{1}{2}$, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter.*

W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\frac{1}{2}$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pospiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg osobowy o godz. 11 w nocy.

Pociąg pocztowy o godz. 3 min. 45 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 8 z rana i o godz. 1 min. 8 po południu.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

---

* W dniu 28 Marca bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 51, wyzdrowiało 32, umarło 2 pozostało 1598 (mężczyzn 776, kobiet 822), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 140, kobiet 170.

Przyjechał: — Jenerał-lejtenant *Żukowski* z za granicy.

Wyjechali: — Nadzwyczajny poseł i Minister pełnomocny przy dworze Saskim Tajny Radca *Kotzebue*, przejeżdżając z Drezna do Berlina. Jenerał-major *Korewo*, za granicę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	107	47½	107	17½
„ . . . . „ „	8 d.	107	25	106	95
Gdańsk . . . . „ „	2 m.	107	10	106	80
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—			
Londyn . . . 10 F. Szter.	3 m.	7	22½	7	[illegible]
„	kr. ter.	7	22½	7	20½
Paryż . . . . 300 Frank	10 d.	86	55	86	25
„	„	86	55	86	25
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	96	7½	96	62½
„ . . . à vista		96	82½	96	87½
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	25	—	—
„ . . . . „	3 d.	100	—	—	—
Moskwa . . . „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	145	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		—	—	70	50
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		112	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		230	—	228	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		125	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		93	55	93	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		94	20	93	90
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])		91	90	91	60
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])		87	35	87	5
„ „ „ II Serja		86	85	86	55
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		77	70	77	40
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		97	—	96	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	50
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		166	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		162	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		—	—	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $18\frac{8}{9}$.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. $48\frac{11}{13}$.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.— k. $11\frac{1}{9}$.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. $20\frac{15}{18}$.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. $42\frac{2}{9}$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 1991. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci Jana Michałowicza, wierzyciela sum: a) rs. 225, b) rs. 225, i c) rs. 225, ubezpieczonych, pod Nr. 23 w dz. IV wykazu hypotecznego na dobrach Kiełczówka v. Wola-Kiełczowa, w okręgu Petrokowskim, a pod Nr. 9 w dz. IV wykazu na dobrach Rzeczków lit. A z tegoż okręgu, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 14 (26) Października 1874 r. przed sobą wyznaczam.

Kalisz d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1874 r.
Władysław Jawornicki.

N. D. *1971. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Ogłasza że na dzień 2 (14) Października r. b. oznaczony został termin do ukończenia postępowania spadkowego, po śmierci: 1) Antoniego Wypyskiego, właściciela nieruchomości w Radomiu N. hip. 233 i prawa wieczystej dzierżawy osady młynarskiej w dobrach Czarna-Bełczączka z o-gu Kozienickiego; 2) Wojciecha Wiśniewskiego, właściciela dóbr Wielogóra z okręgu Sandomierskiego; 3) Marji z Hrabiów Wielhorskich Księżnej Gedroyć, jako współwłaścicielki dóbr Mniów z okręgu Szydłowieckiego; 4) Franciszka Gawrońskiego, jako wierzyciela sumy rs. 2,799 kop. 32 z procentem, na dobrach Mikułowice, z okręgu Sandomierskiego.

Paweł Karwadzki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1235. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Siedleckiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości: iż na zasadzie Art. Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Dobra Bokinka po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Bialskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 187 kop. 54½, vadium do licytacji rs. 1,050, licytacja rozpocznie się od sumy rs 10,200, termin przedaży d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Feliksem Bielawskim.

2. Dobra Brwinów po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami, w okręgu i powiecie Radzyńskim, gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 156 kop. 48, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 8,000, termin przedaży d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Andrzejem Wrotnowskim.

3. Dobra Dąbrowica Wielka A. B. po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami, w okręgu i powiecie Bialskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 292 kop. 37½, vadium do licytacji rs. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,100, termin przedaży d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Andrzejem Wrotnowskim.

4. Dobra Kamieniec po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Siedleckim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs 348 k. 21, vadium do licytacji rs. 2,150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,558 kop. 80, termin przedaży d 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Ludwikiem Rylskim.

5. Dobra Kostomłoty po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Bialskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 1,021 kop. 18½, vadium do licytacji rs. 2,909, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26,354 kop. [illegible] przedaży d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Feliksem Bielawskim.

6. Dobra Łobiedziów D. E. po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Bialskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 245 kop 12½, vadium do licytacji rs. 1,750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,683 kop. 20, termin przedaży d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Feliksem Bielawskim.

7. Dobra Nowaki po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Siedleckim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr. 99 kop. 90½, vadium do licytacji rs. 650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5426, termin przedaży d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 roku przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Feliksem Bielawskim.

8. Dobra Śniadków Dolny część A. oraz Śniadków Górny po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Garwolińskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 545 kop. 98½, vadium do licytacji rs. 3,000. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29,500, termin przedaży d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Władysławem Krassowskim.

9. Dobra Sosnowica po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Włodawskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 794 kop 1½, vadium do licytacji rs. 4,350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 42,835 kop. 20 termin przedaży d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Ludwikiem Rylskim.

10. Dobra Stępków część B. po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Włodawskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 43 kop. 52, vadium do licytacji rsr. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,675 kop. 20, termin przedaży d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Ludwikiem Rylskim.

11. Dobra Tełuki po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu Węgrowskim powiecie Sokołowskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 315 kop. 13, vadium do licytacji rs 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 17,964 kop. 80, termin przedaży d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1874 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Feliksem Bielawskim.

12. Dobra Uścieniec po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami w okręgu i powiecie Garwolińskim gubernji Siedleckiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rsr 383 kop. 16½, vadium do licytacji rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,144 kop. 80, termin przedaż d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1874 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Ludwikiem Rylskim.

Nowonabywca ma prawo z postąpionego szacunku potrącić pożyczkę Towarzystwa w takiej ilości jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie z dóbr Kostomłoty rs. 3654 kop. 69½, Kamieniec rs. 8,660 kop. 37, Nowaki rs. 2,613 kop. 77, Sosnowica rs. 20,448 kop. 9, Tełuki rs. 8,590 kop. 86.

Vadium do licytacji oznaczone złożone bydź winno w gotowiźnie, dozwala się jednak przystępującemu do licytacji złożyć takowe w listach zastawnych lub listach likwidacyjnych z właściwemi kuponami lecz w takiej ilości, by wartość rzeczywista złożonych listów obliczając temczasowo według ostatniego kursu giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie oznaczonej.

Przedaże wzmiankowane odbywać się będą w terminie powyżej oznaczonym poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbytą będzie w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Uprzedza interesantów, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, przedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tegoż samego Rejenta.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie Wrazie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku konkurentów druga i ostatnia przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (Art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca 1860 r.)

Siedlce d. 4 (16) Lutego 1874 r.
Prezes J. Kuszel.
Pisarz Tchorzewski.

N. L. 1496. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, że dnia 4 (16) Kwietnia 1874 r. o godzinie 12 z południa, odbytą zostanie w Ogólnem Zebraniu Zarządu nowa głośna licytacja, a dnia 8 (20) Kwietnia t. r. również o godzinie 12 z południa przetarg, na wydzierżawienie od dnia 1 (13) Lipca 1874 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1877 r. dochodu z mostu taryfowego na rzece Narwi pod Ostrołęką, poczynając in plus od zniżonej ceny dzierżawnej po rs. 1,800 rocznie, która to licytacja i przetarg w terminach wyżej wskazanych, odbyte zostaną jednocześnie i w Zarządzie Powiatowym Ostrołęckim.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, powinni przy odpowiedniem podaniu na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucją, wyrównywającą połowie rocznej dzierżawy, a mianowicie rs. 900, i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji, gotowizną rs. 50.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach procentowych po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych, od godziny 9 z rana do 3 popołudniu, przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biórze Zarządu XI Okręgu Komunikacji i w Zarządzie Powiatowym Ostrołęckim.

Warszawa d. 5 (17) Marca 1874 r.
Naczelnik Okręgu Krejsler.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
3—3 Buchalter Brześciański.

N. D. 1666. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do wiadomości, że dnia 5 (17) Kwietnia 1874 r. o godzinie 12-ej z południa, odbytą zostanie in minus licytacja, a dnia 9 (21) Kwietnia tegoż roku również o godzinie 12-ej z południa przetarg, na wykonanie w r. b. robót faszynowych na r. Wiśle pod m. Sandomierzem, w Objeździe 1-em, poczynając od sumy rs. 3,764 kop. 17 obliczonej kosztorysem.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązani są przy podaniu, na właściwem papierze stemplowym złożyć świadectwo na handel i kaucję, wyrównywającą ⅓ części wyżej oznaczonej sumy, a mianowicie rs. 1,255.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, od godziny 9-ej z rana do 3-ej z południa przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1874 r.
Naczelnik Okręgu, A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Naczelnik Stołu, Muszyński.

N. D. 1699. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, że dnia 5 (17) Kwietnia 1874 r. o godzinie 12-ej z południa, odbytą zostanie w ogólnem Zebraniu Zarządu i jednocześnie w Zarządzie powiatowym Błońskim, trzecia licytacja, a dnia 9 (21) Kwietnia 1874 r. również o godzinie 12 z południa przetarg, na wydzierżawienie od dnia 1 (13) Lipca 1874 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1877 roku dochodu z mostu taryfowego, na rzece Mrowie, pod Utratą, na trakcie Kaliskim, poczynając in plus od ceny dzierżawnej rocznej rsr. 1,371.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, powinni przy odpowiedniem podaniu, napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej złożyć świadectwo na handel i kaucją wyrównywającą połowie ceny rocznej dzierżawy, a mianowicie rs. 686 i prócz tego na koszta ogłoszenia licytacji gotowizną rsr. 50.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych od godziny 9 z rana do 3-ej po południu, przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji i w Zarządzie powiatowym Błońskim.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1874 r.
Naczelnik Okręgu, A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Buchalter, Brześciański.

N. D. 1967. Zarząd Powiatu Stopnickiego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na skutek rozporządzenia Kieleckiej Izby Skarbowej z dnia 14 Lutego r. b. za Nr. 550, odbywać się będzie w biórze tegoż Zarządu powiatowego w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. publiczna głośna licytacja, w piątym terminie, na oddanie w dzierżawę na czas sześcioletni dochodów z propinacji na włościańskich gruntach w majątkach prywatnych, i instytutowych oraz majoratach poniżej wyszczególnionych, których posiadacze nie zatrzymali przy sobie przytoczonej dzierżawy, to jest od 1-go Stycznia 1874 r. po 1-y Stycznia 1880 r.; z nadmienieniem że cena naznaczona do licytacji, na gruntach które były wykazane na bieżący perjod 1870 po 1874 roku, po cenach normalnych, zniżoną została do połowy, a na pozostałych, zniżoną została o ¾ w stosunku normalnej ceny.

Warunki licytacyjne na tę dzierżawę, mogą być przeglądane w biórze powiatowem w każdym czasie z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Do licytacji mogą przystępować wszyscy bez wyjątku, (oprócz starozakonnych) którzy posiadają prawo na sprzedaż cząstkową trunków po wsiach stosownie do Ustawy o Akcyzie. Każdy konkurent mający chęć brać udział w licytacji obowiązany jest przybyć osobiście w oznaczonym terminie, na miejsce licytacji, i posiadać prawem wymagane vadium wyrównywające ¼ części sumy licytacyjnej, jak niemniej świadectwo władzy miejscowej o jego ruchomym i nieruchomym majątku, oraz na służące mu prawo handlu.

W razie gdyby do licytacji stawił się jeden tylko konkurent, i ten zadeklarował korzystne dla Skarbu warunki, to licytacja będzie mu przysądzoną, poczem żadne propozycje ze strony innych konkurentów przyjętemi nie będą.

WYKAZ

Prywatnych i instytutowych majątków oraz majoratów, których właściciele nie wzięli z wolnej ręki dzierżawy dochodów propinacyjnych, na gruntach włościańskich, na 1870—1874 r. a których dochody oddane zostaną w dzierżawę przez licytację w piątym terminie.

	Cena o ½ Rs.	Cena o ½ K.	zniżona o ¾ Rs.	zniżona o ¾ K.
1. Badrzychowice	—	—	93	45
2. Balice	—	—	87	52½
3. Bokrzycka-wola	—	—	21	52½
4. Bilczew	—	—	17	32½
5. Borzymów	—	—	26	51½
6. Bossowice	128	—	—	—
7. Brzezie	13	65	—	—
8. Brzezówka	—	—	50	92½
9. Borzykowa	—	—	22	34
10. Wolica-Siesław	—	—	6	30
11. Włosnowice	102	80	—	—
12. Wojcza	—	—	138	10
13. Wielecz	—	—	53	90
14. Dobrów	—	—	34	65
15. Dobrowoda	—	—	92	77½
16. Grzybów	123	90	—	—
17. Grzymała	—	—	47	75
18. Grabki	379	40	—	—
19. Głóchów	—	—	19	42½
20. Glinka	108	37½	—	—
21. Gnojno	193	57½	—	—
22. Grotniki	—	—	206	30
23. Górnowola szpit.	—	—	14	50
24. Gołuchów	—	—	19	95
25. Gluzy-Szlacheckie	—	—	6	50
26. Gurki	—	—	39	88
27. Żerniki-Górne	—	—	20	47
28. Żydowska wola	—	—	24	50
29. Zabiec	—	—	35	8
30. Zrecze-duże	96	55	—	—
31. Zborów	—	—	76	60
32. Zagorzany	—	—	15	65
33. Zborowek	—	—	56	65
34. Zielonki	—	—	10	50
35. Zwierzyniec i Elzbiecin	—	—	9	50
36. Zbludowice	—	—	15	—
37. Zbrodzice	—	—	19	42
38. Kostki-wielkie	—	—	25	70
39. Klemnie górne	—	—	24	68
40. Kotuszew	—	—	74	68
41. Kawenczyn	—	—	9	25
42. Kempa-lubaska	27	30	—	—
43. Klempie-dolne	—	—	3	50
44 Kików	—	—	34	5
45. Kwasów	32	55	—	—
46. Lubania	93	25	—	—
47. Ludwinów	21	—	—	—
48. Łatanice	30	—	—	—
49. Łubnice	—	—	202	5
50. Łagiewniki	—	—	18	90
51. Maszencin	—	—	17	85
52. Mikłowice	—	—	49	88
53. Niecieslawice	—	—	20	48
54. Niziny	—	—	82	15
55. Owczary	—	—	33	60
56. Oglendów	—	—	285	40
57. Olesnica	113	25	—	—
58. Oblekoń	—	—	50	92
59. Piestrzec Szlachecki	—	—	57	22
60. Piestrzec-Kapitalny	—	—	17	25
61. Piasek-wielki	104	45	—	—
62. Potok	315	95	—	—
63. Pawłów	—	—	275	5
64. Pieczonogi	—	—	49	35
65. Podraje	—	—	6	—
66. Rzeszutki	—	—	16	50
67. Rzegocin	—	—	39	72
68. Radzanów	—	—	60	95
69. Rzendów	—	—	21	—
70. Siesławice	—	—	18	37
71. Sułkowice	—	—	28	87
70. Smogorzew	198	—	—	—
73. Sieczków	—	—	40	95
74. Strojnów	67	80	—	—
75. Słabkowice	—	—	15	23
76. Suskrajewice	25	70	—	—
77. Sulimów	—	—	20	21
78. Skorzów	25	10	—	—
79. Słupia-wielka	—	—	150	92
80. Słupiec	—	—	68	9
81. Sroczków	—	—	26	49
82. Stopnica	—	—	195	18
83. Swiniary	90	45	—	—
84. Strzałków	—	—	38	50
85. Strzelec	—	—	71	40
86. Topola	—	—	13	40
87. Trzebica-szlach.	—	—	18	37
88. Chotelek-zielony	—	—	8	—
89. Chańcza	—	—	—	—
90. Chołudza	34	13	—	—
91. Chomentówek	33	40	—	—
92. Szyszczyce	48	65	—	—
93. Szczeglin	—	—	10	48
94. Janowice	—	—	30	75
95. Jarosławice	—	—	11	55
96. Januszkowice	—	—	16	54

Zgodno Referent Guliński.

N. D 1665. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja (in plus) na sprzedaż dwóch kawałków placu miejskiego w Warszawie pod N. 2910 od strony ulicy Solec położonych, obejmujących powierzchni:

Jeden kawałek 5,455,96 stóp kwadratowych czyli 12,728 łokci kwadr.

Drugi kawałek 42, 845, 31 stóp kwadratowych czyli 11997 łokci kwadr.

A to od sumy rubel jeden za łokieć kwadratowy.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Nie stawający do licytacji mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta m. w sali licytacyjnej Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 70 podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie cenę za jeden łokieć kwadratowy.

Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji powinni przy prośbie na stemplu ceny k. 70 jak również składający deklarację dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 2473 i na koszta ogłoszenia rs. 25 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację mocą której podejmuję się nabyć dwa kawałki placu miejskiego w Warszawie pod N. 2910 od strony ulicy Solec położonych obejmujących powierzchni;

Jeden kawałek 45.455,96 stóp kwadr. czyli 12,728 łokci kwadratowych.

Drugi kawałek 42,845,31 stóp kwadratowych czyli 11,997 łokci kwadr. i ofiaruje za jeden łokieć kwadr. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs. 2473 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N N pisałem dnia . . . m-ca . . . i roku (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 Warszawa d. 11 (23) Marca 1874 r.

N. D. 2005.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod № 542 zamieszkały, stosownie do art. 960 i następnych K. P. S ogłasza, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 13 (25) Lutego 1869 r. zapadłym, na powództwo Agatona Rasiewicza przeciwko Marjanowi Złotnickiemu działać mającemu w imieniu własnem, oraz jako głównemu opiekunowi nieletnich Witolda Zofji i Bogumiły rodzeństwa Złotnickich, oraz Eugeniuszowi Pińskiemu, nakazanym został dział nieruchomości w mieście Włocławku przy ulicy Gęsiej położonej, dawniej № 275 a obecnie 342 oznaczonej, współwłasnością wyżej powołanych stron będącej, w razie niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż takowej w drodze działów rozporządzona, do kierowania zaś działami i sprzedażą Asesor Trybunału W-ny Stanisław Bagniewski delegowanym został.

W wykonaniu przeto powyższego wyroku sprzedaną zostanie.

Nieruchomość w mieście powiatowem Włocławku dawniej pod Nr. 275 a obecnie 342, nieruchomść ta położona jest między ulicami Gęsią i Brzeską dotykając takowych, znajduje się pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Brześciu gdzie również ma założoną hypotekę.

Ogół powierzchni podług pomiaru Jeometry przysięgłego Pawła Zawadzkiego wykonanego w r. 1846 zawiera miary nowopolskiej morgę jedną prętów kwadr. 150. Z przestrzeni tej jednak wyłącza się i sprzedaży nieulega plac wraz z zabudowaniami na nim stojącemi mający szerokości łokci 28, a długości łokci 61, jaki za kontraktem urzędowym sprzedany Hermanowi Pankonin i obecnie do własności sukcesorów tegoż należący.

Na gruncie tej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Dom główny parterowy na podmurowaniu kamieniem z piwnicami dachówką kryty.
2. Oficyna drewniana z bali dębowych w słupy na podmurowaniu dachówką kryta.
3. Stajnia murowana z cegły palonej na wapno pokryta dachówką na fundamentach kamiennych.
4. Śmietnik drewniany.
5. Trzy kloaki drewniane.
6. Cztery drwalnie drewniane w słupy tarcicami kryte.
7. Studnia z pompą.
8. Sztachety drewniane.
9. Klomby w dziedzińcu.
10. Ogród owocowy w którym 500 sztuk owocowych drzew, szparagarnia i winnica.
11. Parkan drewniany.

Szacunek tej nieruchomości podług taksy biegłych wynalezionym został na rs. 8,375 i od takowej sumy licytacja rozpocznie się.

Po odbyciu w d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1873 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia przed delegowanym Sędzią Trybunału, wyznaczonym został w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III na dzień 2 (14) Sierpnia 1873 r. godzinę drugą z południa.

Opis szczegółowy, warunki sprzedaży i taksę przejrzeć można w Wydziale III Trybunału, jak niemniej u podpisanego Adwokata sprzedaż tę imieniem sukcesorów Rasiewicza popierającego.

Warszawa d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Po odbyciu w dniu 2 (14) Sierpnia 1873 r., drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, termin do ostatecznej sprzedaży wyznaczony został na d. 4 (16) Września 1873 r. godz. 2 z południa. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 8,375, jako szacunku taksą wynalezionego.

Warszawa d. 6 (18) Sierpnia 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Termin powyższy dla braku licytantów spełzł bez skutku i dla tego nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczony został na d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r. godz. 2 z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Wydz. III. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 6,281 kop. 75 jako obniżonego szacunku o ¼ część.

Warszawa d. 13 (25) Października 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Gdy i w tym terminie nikt się z chęcią licytowania nie zgłosił, wyrokiem Trybunału Cywilnego z d. 11 (23) Grudnia 1873 r. taksa tej nieruchomości o ¼ część jeszcze obniżona została, i licytacja naznaczona na d. 4 (16) Lutego 1874 r. o godz. 2 z południa, która odbędzie się przed W. Bagniewskim Asesorem Trybunału w Wydz. III od sumy rs. 4,711 kop. 32.

Vadium wymagane rs. 750.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1874 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Gdy i w tym terminie nikt z chęcią licytowania nie zgłosił się, Wyrokiem Trybunału Cywilnego z d. 28 Lutego (12 Marca) 1874 r., taksa tej nieruchomości o ¼ część obniżona została, i licytacja oznaczona na d. 8 (20) Kwietnia r. b. godz. 1½ z południa, która odbędzie się przed W. Bagniewskim Asesorem Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydz. III od sumy rs. 3,533 kop. 48.

Vadium wymagane rs. 750.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

N. D. 2004. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Zawiadamia iż sprzedane będą w drodze działów majątku spadkowego po Brutusie Ostrowskim pozostałego, pomiędzy tegoż sukcesorami a mianowicie: Mścisławem Ostrowskim właścicielem fabryki machin rolniczych w mieście Kele zamieszkałym, jako sukcesorem i jako nabywcą praw spadkowych od Marji z Ostrowskich Reszkowskiej, od Stanisława Bełzy, Heleny z Bełzów Jaroczyńskiej z jednej, a Józefem Bełzą Radcą Stanu emerytem jako opiekunem głównym, Ludwiki i Zofji siotr Bełza, w mieście Warszawie zamieszkałym których opiekunem przydanem jest Stanisław Bełza, oraz opiekunem szczegółowem, Józef Bielski w Warszawie zamieszkali przez delegowanym Sędzią Trybunału Cywilnego Kaliskiego Jankowskim, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w mieście Kaliszu odbywających się dobra ziemskie DĄBROWA składające się z folwarków: głównego tegoż nazwiska z pomocniczych: Kazimierz i Borek tudzież osady Bugaj w O-gu Wieluńskim Gubernji Kaliskiej położonych. Dobra te mają ogólną przestrzeń ziemi morgów 1092 pr. 6, oszacowanemi zaś są taksą przez biegłych dokonaną na rs. 10388 kop. 67.

Przygotowawcze przysądzenie odbytem będzie d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. o godzinie 4-ej z południa.

Kalisz d. 1 (13) Marca 1874 r.
Jan Daniel Wojciechowski.

N. D. 2029. Dwie nieruchomości w Wyszogrodzie, okręgu Płockim, pod NN. 161 i 162 obecnie, a dawniej pod NN. 188 i 189, przy ulicy Rembowskiej egzystujące, składające się każda z domu mieszkalnego, śpichrza, drwalni i szopy, placu i ogrodu, a nadto ostatnia zawiera oficynę parterową murowaną, należące do kuratora masy wakującej po Majerze Lipskier, w osobie Walentego Stryjewskiego, Patrona, sprzedane będą w dwóch oddziałach przez publiczną licytację, w drodze beneficjalnej, przed W. Dembym asesorem delegowanym, w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku, a to na zasadzie wyroku tegoż Trybunału z dnia 15 (27) Września 1873 r.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia, oznaczonym został na dzień 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 roku godzinę 3-ą po południu, w którym licytacja pierwszego oddziału rozpocznie się od sumy rs. 3,477 kop. 8, a drugiego od rs. 1 842 kop. 25.

Warunki sprzedaży i taksę przejrzeć można w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego, sprzedaż popierającego.

Płock d. 8 (20) Marca 1874 r.
Walenty Stryjewski Patron.

N. D. 2030. Dwie Nieruchomości w Wyszogrodzie, okręgu Płockim, pod N. N. 127 i 128, przy ulicy Rembowskiej egzystujące, składające się z dwóch domów frontowych, oficyny, drwalni, piwnic, placu i ogrodu, należące do kuratora massy wakującej po Majerze Lipskier w osadzie Walentego Stryjewskiego Patrona, sprzedane będą przez publiczną licytacją, w drodze beneficjalnej, przed W. Dembym, asesorem delegowanym, w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku, a to na zasadzie wyroku tegoż Trybunału, z dnia 15 (27) Września 1873 r.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia, oznaczonym został na dzień 1 (13) Marca 1874 r. godzinę 3-ą po południu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2087 k. 17½.

Warunki sprzedaży i taksę przejrzec można, w biórze Pisarza Trybunału i u podpisanego sprzedaż popierającego.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1874 r.
Walenty Stryjewski Patron.

W terminie dnia 19 (31) Marca 1874 r. do stanowczej sprzedaży nieruchomości wyżej wymienionych wyznaczonym, gdy nikt do licytacji nie stawił się, wyrokiem przeto Trybunału Cywilnego w Płocku dnia dzisiejszego wydanym, szacunek tychże nieruchomości przez biegłego ustanowiony o ¼ część obniżony i termin do stanowczej sprzedaży na dzień 12 (24) Kwietnia 1874 r. godzinę trzecią po południu wyznaczony został, w skutku czego w terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1565 k. 38½.

Płock d. 20 Marca (1 Kwiet.) 1874 r.
Piętka.

N. D. 2035. W dalszym ciągu w dniu 2 (14) Kwietnia r. b. od godziny 12 w południe zaczynając, z mocy upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 2 (14) Lutego t. r. Nr. 1174, przed podpisanym Rejentem w domu pod Nr. 1739 w Warszawie, sprzedawane będą przez publiczną licytację, ruchomości do spadku po niegdy Konstantym de Kiel b. Pułkownika Wojsk Cesarsko-Rossyjskich należące, jako to: ordery, kosztowności, meble, sprzęty domowe, garderoba, bielizna, pościel, i t. p. przedmiota spisem inwentarza w dniach 23 i 25 Czerwca (5 i 7 Lipca) 1873 r. przez podpisanego Rejenta sporządzonym, objęte.

Wincenty Helcman, Rejent.

N. D. 2034. W dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1874 r., poczynając od godziny 8 z rana, na placu głównym targowym Muranów zwanym, w d. 1 (13) Kwietnia 1874 r. o godzinie 10 z rana na placu targowym za Żelazną bramą zwanym, w Warszawie prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: meble różne jesionowe, lustra, bufeta, szafy sklepowe bielizna, szkło, fajans, i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski, Komornik.

N. D. 2010. Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godz. 12-ej w południe na targu Krasińskich zwanym, w Warszawie, czajniki, lichtarze, łyżeczki, tacki, podstawki, noże, i t. p. przedmiota platerowane, oraz taca machoniowa, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Walenty Listopad, Komornik

N. D. 2032. Prawnie zajęte różne meble lustra, lusterko w ramach platerowanych, samowarek, materja wełniana w pasy białe i czarne, łóżko żelazne, lanszaft haftowany, lampy, fortepian machoniowy, zegarek srebrny i naczynia kuchenne, będą w dniach 29 Marca (10 Kwietnia) 1874 r. o godzinie 10 za Żelazną bramą w dniu 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 9 na Krasińskim placu a o 10 i 12 za Żelazną bramą, w d. 8 (20) Kwietnia r. b. o 9 i 11 pod Trzema Krzyżami i na Grzybowie, a o 10 na Grzybowie, w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff Komornik.
Nr. 1769a (12) S-to Jerska.

N. D. 2006. W dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1874 r. o godzinie 11 rano na targu Grzybów, w zastaw dane dwie sztuki materji jedwabnej, w moc decyzji Sądu, i tegoż dnia o godzinie 1-ej z południa na targu Muranów: meble jesionowe, machoniowe, oraz w tymże dniu o godzinie 12-ej w południe na targu w rynku Starego miasta: poduszka safianowa, portmonka i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski Komornik.

N. D. 2033. Zajęte w drodze egzekucji sądowej **wina koszerne**, w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1874 r. o godzinie 3-ej z południa w piwnicach domu Nr. 950b przy ulicy Przechodniej, zaś materje różne jedwabne sztukami, w tymże dniu o godzinie 10-ej rano na placu targowym za Żelazną bramą, przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

As. Kol. *K. Brochocki*, Komornik przy S. A. Nr. 556.

N. D. 2031. W dniach 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, 2 (14) Kwietnia o godz. 11 z rana na targu Witkowskiego i 8 (20) Kwietnia w Rynku Starego Miasta o godz. 11 z rana w Warszawie, w egzekucji Sądowej prawnie zajęte ruchomości jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, orzechowe i sosnowe, rądle miedziane, lichtarze mosiężne i platerowane, zegary, lustra i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

Teofil Konarzewski, Komornik.

N. D. 2013. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej, meble machoniowe, jesionowe, miedź, mosiądz, obrazy, lustra, garderoba i bielizna męzka i.t. p. przedmiota, w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 z rana na targu pod Kościołem Ś-go Aleksandra, zaś w dniu 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty Supryniewicz Komornik. S. A. K. P.

N. D. 2012. W d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godz. 10 rano za Żelazną bramą, i w d. 1 (13) Kwietnia 1874 r. o godz. 10 rano na placu Krasińskich zwanym, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, olszowe, lustra, lampy, obrazy, dywany, firanki, miedź kuchenna i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański Komornik p. S. A. K. P. № 549 *a.*

N. D. 2011. Podaje do wiadomości, że w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, na targu publicznym za Żelazną bramą zwanym, i w d. 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, na targu publicznym Muranów zwanym, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości sosnowe i jesionowe, jako to: stoły, kufer, łóżka, szafy, ławka, krzesła, balja i t. p. różne przedmiota, oraz butelki, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

N. D. 2008. Prawnie zajęte objekta jako to: dorożka, sanki, chomonta, konie, w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 z rana na Grzybowie, tudzież meble palisandrowe, machoniowe, orzechowe, lustra, obrazy, garderoba męzka i t. p., w dniu 1 (13) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą, oraz w moc postanowienia Sądu, znaczna partja różnego obuwia damskiego, w dniu 5 (17) Kwietnia 1874 r. o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 1550. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Fryderyka Bes e, lat 41, majstra stolarskiego, ażeby w ciągu dni 30, licząc od daty niniejszego wezwania stawił się w Sądzie tutejszym w interesie własnym, w przeciwnym bowiem razie po upływie oznaczonego terminu, postąpionem z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1874 r.

N. D. 1551. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Zapozywa Andrzeja i Franciszkę małżonków Jackowskich pierwej w domu pod Nr. 14 na S-to Jańskiej ulicy zamieszkałych, obecnie z miejsca swego zamieszkania niewiadomych, aby w przeciągu 30 dni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu stawili się, albowiem w przeciwnym razie, postąpione z nimi będzie według prawa

Warszawa d. 23 Lutego (7 Marca) 1874 r.

N. D 1552. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warzawie, w d. 10 (22) Stycznia r. b. w piwnicy domu Nr. 161 dostrzeżono ciało nieżyjącej kobiety lat około 50 mieć mogącej, wzrostu średniego, ubranej w kaftan długi watowy czarny, trzy spodnie fijoletowe pończochy i skórzane trzewiki, na głowie czepek i kaptur czarny. Wzywa osoby mogące posiadać wiadomość o nazwisku, i pochodzeniu wzmiankowanej kobiety, aby do Sądu tutejszego przybyły celem udzielenia swojch objaśnień.

Warszawa d. 4 (16) Marca 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 2017.

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam niniejszem, iż **weksle** wystawione przezemnie na sumę rsr. 4,200, niemają żadnego znaczenia, bo są już zrealizowane a dotąd nie powrócone, które są w posiadaniu pani Duczewskiej, lub też jej zięcia p. Władysława Sucheckiego, do których o zwrot tychże weksli wezwanie urzędowe uczyniłam.

Ostrzegam niniejszym, ażeby nikt powyższych weksli od wspomnionych osób nienabywał, gdyż by siebie na wynikłe ztąd straty naraził, co własnoręcznie podpisuję.

Warszawa d. 8 Kwietnia 1874 r.
Paulina Boldyrew.

N. D. 1742.

Polisy Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia. założonego w 1827 roku.

Nr. 421729 wystawiona na imie Fortunata Zielińskiego pod dniem 14 (26) Grudnia 1872 r. na rs 7,000.

Nr. 459197 wystawiona na imie Franciszka Sędzimira pod dniem 30 Maja (11 Czerwca) 1873 r. na rs. 2,300.

Nr. 459385 wystawiona na imie Franciszka Sędzimira pod dniem 26 Lipca (7 Sierpnia) 1873 r. na rs. 1026 zaginęły. Znalazca raczy odnieść takowe do Bióra Jeneralnej Ajentury przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 75.